

Polsko-wietnamskie rozmowy gospodarcze

Wczoraj do Hanoi przybyła polska gospodarcza delegacja rządowa z wicepremierem Wincentym Kraśką na czele.

Na lotnisku w Hanoi delegację powitali wicepremier DRW Le Thanh Nghi i inne oficjalne osobistości. Dzisiaj toczy się będą rozmowy polsko-wietnamskie. (PAP)

W KC PZPR o zadaniach propagandy

Cel - skupianie społeczeństwa wokół programu partii

20 bm. odbyła się w Warszawie — pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Jana Szydłaka — narada sekretarzy propagandy komitetów wojewódzkich, redaktorów naczelnych centralnych i wojewódzkich prasowych organów partyjnych, a także agencji, radia i TV.

Tematem narady były bieżące i perspektywiczne zadania propagandy partyjnej oraz środków masowej informacji. Przedstawił je sekretarz KC Jerzy Łukasiewicz podkreślając, że wspomniane zadania wynikają z uchwały VI Zjazdu PZPR — podstawowego dokumentu, określającego działanie instancji i organizacji partyjnych wszystkich szczebli, a także wszystkich członków partii.

Uchwała ta — poprzedzona powszechną, nie tylko wew-

natrzpartyjną ale i ogólnonarodową dyskusją, jest konkretnym, odpowiadającym naszym możliwościom i potrzebom, a także aspiracjom narodowym, programem działania we wszystkich dziedzinach. J. Łukasiewicz poinformował że tekst uchwały VI Zjazdu wydany został w 2 milionach egzemplarzy, że wszystkie pozostałe podstawowe materiały i dokumenty Zjazdu ukazały się w wydaniu broszurowym i książkowym. Propaganda partyjna, przez swoje

aktywne, uargumentowane działanie, unikając wszelkich uproszczeń — powinna obecnie gruntownie w świadomości społecznej cele, jakie postawiła przed narodem partia, ukazując równocześnie korzyści, jakie wynikać będą z realizacji tych zamierzeń, a także trudności, z jakimi spotykamy się będącymi na drodze naszego rozwoju. Są to zadania dla wszystkich instrumentów partyjnego oddziaływania.

J. Łukasiewicz wskazał na 4 płaszczyzny działania, które decydują o powodzeniu naszych zamierzeń społeczno-gospodarczych. Jest to: postępowanie w zakresie kształtu spraw inwestycyjnych, wzrost produkcji przemysłowej i poprawa relacji ekonomicznych, zwiększenie efektywności prac naukowo-badawczych i właściwy wzrost produkcji zwierzęcej i roślinnej rolnictwa. Na tych dziedzinach ogniskować się powinna uwaga wszystkich propagandystów. Szczególnie wielkie, społeczne znaczenie ma ukazywanie wzorów dobrej roboty, popularyzowanie ludzi o wysokich osiągnięciach w pracy zawodowej i społecznej, wykazywanie dróg przełamywania trudności.

W związku ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu mówca stwierdził, że właśnie uchwała VI Zjazdu ma wszelkie walory by stać się ogólnonarodowym programem wyborczym.

Dokończenie na str. 2

Budowa WZO w Gnieźnie zakończona

1,5 miliona ponadplanowych par butów

Obuwie z Gniezna poznało a nawet już znosiło wielu ludzi, mimo iż budowa fabryki, produkującej to obuwie, dopiero co została zakończona, a dzisiaj nastąpi oficjalne jej otwarcie. Od czasu gdy na plac budowy tej wielkiej inwestycji, (której wartość szacuje się na 350 mln. zł) wkroczył główny wykonawca — Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1 — upłynęło niespełna 3 lata. A zadanie było ogromne: oprócz hal fabrycznych, jednocześnie budowano szkołę zawodową, mającą przygotowywać kadry dla przemysłu, warsztaty, budynki administracyjno-socjalne, mieszkania dla kadry technicznej sprowadzonej z różnych stron Polski.

Budowa postępowała szybko i sprawnie, dzięki czemu już w IV kwartale 1970 roku można było wyposażyć halę fabryczną w maszyny i urządzenia, a w styczniu 1971 r. nastąpił wstępny rozruch. O doskonałej organizacji pracy świadczy fakt, że jednocześnie oddawano kolejne linie produkcyjne, i szkolono fachowe kadry do obsadzenia następnych.

Na dalszy postęp prac wpłynęła sprzyjająca atmosfera po VII Plenum KC, uelastycznienie przepisów, zobowiązania za

lóg, zarówno tej, która budowała fabrykę i urządzenia towarzyszące, jak zatrudnionej w samym zakładzie. Dzięki temu budowa Wielkopolskiej Fabryki Obuwia w Gnieźnie została w pełni zakończona o półtora miesiąca wcześniej niż pierwotnie planowano, a pierwsza produkcja obuwia mogła ruszyć o 10 miesięcy wcześniej. To wyprzedzenie dało w sumie 1,5 miliona ponadplanowych par butów, wartości 450 mln. złotych. Stanowi to 1/5 zwrotu nakładów. Przewiduje się, że całość nakładów inwestycyjnych na tę fabrykę amortyzuje się w ciągu 4—5 lat.

Po 21-miesięcznym okresie, gdy osiągnięto pełną zdolność produkcyjną na 16 liniach wytwórczych, WZO dać będzie rocznie na rynek krajowy 5 milionów par obu-

Dokończenie na str. 2

Starcia studentów z policją w Madrycie

Od kilku dni nie ustają zamieszki na Uniwersytecie Madryckim. W czwartek policja w czasie starcia ze studentami aresztowała bardzo wiele osób. Kilkanaście osób zostało rannych. Starcia nie ograniczyły się do terenu uniwersytetu, ale przeniosły się także na ulice miasta, gdzie studenci usiłowali zorganizować marsz protestu, który został rozproszony przez policję.

Policja wtargnęła na teren uniwersytetu. Grupy studentów zabarykadowały się w Wydziale Architektury. Studenci atakowali policję kamieniami. Dziś na Wydziale Architektury został pobity przez policję, gdy usiłowała wdrzeć się ona do gmachu wydziału. Studenci zabarykadowali także drogi dojazdowe do uniwersytetu. Studenci domagają się reformy szkolnictwa wyższego.

W czasie czwartkowych zajęć aresztowano także korespondentów znanych londyńskich dzienników — „Times”, „Guardian” i „Sun” oraz fotoreportera agencji UPI. (PAP)

A. Werblan - redaktorem naczelnym „Nowych Dróg”

21 bm. z okazji 25-lecia organu teoretycznego KC PZPR „Nowych Dróg” odbyło się spotkanie zespołu tego pisma z gronem jego współpracowników, jak też z redaktorami naczelnymi szeregu czołowych organów prasowych.

W spotkaniu uczestniczył sekretarz KC PZPR Jerzy Łukasiewicz. W imieniu Sekretariatu KC partii J. Łukasiewicz przekazał zespołowi serdeczne podziękowanie za istotny wkład „Nowych Dróg” w rozwój myśli teoretycznej jak też na polu publicystycznego wspierania poczyną partii. Równocześnie J. Łukasiewicz złożył serdeczne podziękowanie dotychczasowemu redaktorowi naczelnemu „Nowych Dróg” Marianowi Naszkowskiemu za jego działalność na tym stanowisku. M. Naszkowski przechodzi obecnie do innej pracy.

Sekretarz KC przekazał życzenia owocnej pracy nowemu redaktorowi naczelnemu „Nowych Dróg” Andrzejowi Werblanowi — członkowi Sekretariatu KC PZPR. (PAP)

P. Jaroszewicz przyjął delegację „Jelcza”

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, przyjął 21 bm. delegację załogi Jelczańskich Zakładów Samochodowych w składzie: Jan Kieda — I sekretarz KZ PZPR, Stanisław Szal — robotnik, sekretarz POP PZPR, Mieczysław Bereżański — robotnik, Eugeniusz Jażdżyk — kierownik Zakładu Budowy Autobusów, Jan Strzelbicki — dyrektor zakładów.

Delegacja poinformowała premera w imieniu załogi o podjęciu zobowiązań wykonania dodatkowej produkcji o wartości około 135 mln zł w tak potrzebnych krajowi środkach transportu.

W czasie spotkania omówiono również problemy rozwoju zakładów w związku z decyzją Prezydium Rządu w sprawie uruchomienia w resorcie przemysłu maszynowego produkcji autobusów dużej pojemności. (PAP)

Ponad połowa uchodźców powróciła z Indii

Do Bangla Desz powróciło z Indii około 5.725 tys. uchodźców. Podano o tym oficjalnie w czwartek w Kalkucie. Stanowi to przeszło 50 proc. uchodźców, którzy schronili się w Indii przed terrorem władz pakistańskich.

Austriackie Ministerstwo Spraw Zagranicznych podało o wiadomości, iż w najbliższym czasie na wizaż zostanie stosunki dyplomatyczne między Austrią a Ludową Republiką Bangla Desz. Rząd Austrii pozostawał w tej sprawie w kontakcie z innymi neutralnymi krajami Europy. (PAP)

Próby zdławienia siłą buntu antyrasistowskiego w Rodezji

W Umali 8 zabitych a 14 rannych

W Rodezji utrzymuje się nie notowane od 10 lat napięcie. W miejscowości Port Victoria, położonej w odległości 320 km na południe od Salisbury doszło w czwartek do poważnych wystąpień ludności afrykańskiej w związku z przyjazdem do tego rejonu dwóch członków brytyjskiej komisji rządowej, która bada reakcję opinii publicznej na warunki układu zawartego między rządem brytyjskim a reżimem Smitha. Policja rasistowska aresztowała tam ponad 200 osób. Dotychczas podczas starć z policją zginęło 6 osób.

Komentując sytuację w Rodezji liczni obserwatorzy wskazują na spontaniczność wystąpień ludności kolorowej Rodezji co wywołuje wściekłość władz rasistowskich i zakłopotanie brytyjskich kół rządowych.

Wskazuje się na wzrost aktywności utworzonej w grudniu ub. roku Partii Afrykańskiej Rady Narodowej (ANC). Władze rasistowskie.

Dokończenie na str. 2

ZSRR wyprzedził USA w produkcji stali

Jak podaje dziennik „The Guardian”, światowa produkcja stali surowej wyniosła w 1971 roku 582.000.000 ton. ZSRR wyprzedził w roku 1971 USA, osiągając produkcję 120 mln ton. Produkcja amerykańska spadła do 112,2 mln ton. (PAP)



Zachmurzenie niewielkie i umiarkowane, na północnym zachodzie duże i możliwe opady deszczu ze śniegiem lub marznącej mżawki. Rano zamglenia i mgły. Temperatura maksymalna od minus 4 st. na północnym-wschodzie do zera w centrum i plus 2 na północnym zachodzie i Wybrzeżu. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowych.

Znicz w drodze do Sapporo



„Święty płomień” olimpijski w drodze do Sapporo znalazł się już 20 bm. na wyspie Hokkaido, na której położone jest miasto Zimowych Igrzysk. Oto uroczystość przekazania płomienia gospodarzom wyspy Hokkaido, jaka odbyła się w mieście Hakodate. CAF — UPI — telefoto

Rada Państwa powołała Państwową Komisję Wyborczą

Rada Państwa powołała Państwową Komisję Wyborczą w następującym składzie:

przewodniczący: Zygmunta Rybicki, profesor prawa, rektor Uniwersytetu Warszawskiego, zastępca członka Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Zastępcy przewodniczącego: Aleksander Szmidt, członek Prezydium Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, prezes Centralnego Związku Kółek Rolniczych Michał Grenys, członek Prezydium i sekretarz Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego.

Sekretarz: Zdzisław Zandrowski, członek Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR.

Członkowie: Edmund Bortyński, szef Kancelarii Rady Państwa; Janina Fijałkowska, robotnica łódzkiego Zakładów im. Obrońców Pokoju, radna rady narodowej m. Łodzi; Paweł Jurczyk, rolnik ze wsi Gronowice, pow. Oleśno, woj. opolskie, radny Powiatowej Rady Narodowej w Oleśnie; Zdzisław Kaczmarek, profesor Politechniki Warszawskiej; Jan Kamiński, zastępca człon-

ka Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, prezes CRS „Samopomoc Chłopska”; Mieczysław Marzec, sekretarz Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego; Maria Milczarek, zastępca członka Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodnicząca Krajowej Rady Kobiet przy Ogólnopolskim Komitecie Frontu Jedności Narodu; Irena Sroczyńska, członek Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, sekretarz Centralnej Rady Związków Zawodowych; Jerzy Starościak, profesor Uniwersytetu Warszawskiego; Bogdan Walligórski, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Socjalistycznej w Poznaniu; Jerzy Woitasik, suwnicowy w hucie im. B. Bieruta w Częstochowie, członek Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej; Aleksander Zarajczyk, przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach, członek Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. (PAP)

Atak partyzantów syjamskich

Partyzanci syjamscy przeprowadzili w czwartek atak na posterunek policyjny w okolicy Dan Sai w Syjamie północno-wschodnim. Wskutek ostrzału rakietowego śmierć poniosło 16 policjantów.

Zestrzelono dwa „Phantomy”

Amerykańskie siły powietrzne straciły w czwartek dwa samoloty w Indochinach. Rzecznik USA w Sajgonie podał, że na północ od laotańskiej doliny Amfor partyzanci zestrzelili odrzutowiec typu „Phantom”. Kilka godzin wcześniej patrioci południowowietnamscy stracili samolot tego samego typu w pobliżu Khe Sanh w Wietnamie Południowym. Załogi obu samolotów uratowały się i zostały odnalezione przez śmigłowce.

RPA członkiem NATO?

Kierownictwo NATO rozważa możliwość przyjęcia Republiki Południowej Afryki do tej organizacji. Pisze o tym w czwartkowym numerze południowoafrykańskiego dziennika „Die Burger”. Informuje on, że ministrowie obrony NATO powołali komisję, która ma zbadać tę kwestię. Oczekuje się, że w marcu lub w kwietniu członkowie tej komisji przybędą do Południowej Afryki.

Rozmowy NRD — NRF

Sekretarze stanu NRF Egon Bahr i NRD Michael Kohl wznowią rokowania w sprawie ogólne-

go układu komunikacyjnego w dniu 2 lutego br. w Bonn.

Wynika to z komunikatu ogłoszonego po zakończeniu dwudniowych rokowań w stolicy NRD, Berlinie.

Trwa spór W. Brytanii — Malta

W Rzymie zakończyły się w piątek rozmowy między Wielką Brytanią a Malcią w sprawie baz woj-

skowych. Jak podaje Agencja Reutera przedstawiciele obu krajów nie osiągnęli żadnego porozumienia w sprawie przyszłości brytyjskich baz wojskowych na Malcie.

G. Meir nie będzie kandydować

Jak podają agencje zachodnie, premier Izraela Golda Meir oświadczyła w wywiadzie dla dziennika izraelskiego „Maariv”, iż nie będzie kandydować do urzędu premiera po wyborach parlamentarnych w roku 1973. Golda Meir, która ma 73 lata uzasadniła swą decyzję podeszłym wiekiem.

Zaprzysiężenie rządu Belgii

Król Belgów Baudouin zaprzysiężył w piątek nowy rząd belgijski premiera Gastona Eyskens. Polityk ten po raz czwarty obejmuje funkcję szefa rządu.

W skład nowego gabinetu Eyskensa wchodzi 18 ministrów i 10 sekretarzy stanu z Partii Chrześcijańsko-Społecznej oraz Partii Socjalistycznej.

Seria zwyżek cen samochodów

Po „Fordzie”, „Volksswagenie” i „Opelu”, również czwarty koncern samochodowy — „Mercedes” — podnosi ceny wszystkich swych wozów o 4 proc. Ostatnie podwyżki trzech pozostałych firm samochodowych również utrzymywały się w granicach od 4 do 5 procent.

Dzisiaj podpisanie układu między W. Brytanią a EWG

Milion bezrobotnych - batalia w Izbie Gmin

Stosunkiem głosów 298 do 277 brytyjska Izba Gmin odrzuciła w czwartek późnym wieczorem żądanie opozycji laburzystowskiej, aby odroczyć podpisanie przez rząd brytyjski układu o przylączeniu się do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej do czasu opublikowania pełnego tekstu układu.

Londyński korespondent PAP, red. Wł. Krajewski pisze w związku z tym:

Premier Heath uzyskał więc parlamentarny zielony sygnał na drodze do Brukseli, gdzie w sobotę 22 bm. odbędzie się uroczystość złożenia podpisów pod dokumentami rozszerzającymi europejski Wspólny Rynek. Czwartkowa debata parlamentarna skłania do kilku refleksji. Przede wszystkim większość, jaką uzyskał premier Heath w Izbie Gmin była stosunkowo skromna i wynosiła tylko 21 głosów.

Nowe trudności gospodarcze W. Brytanii dostarczyły laburzystom punktu zaczepienia do frontalnej krytyki strategii i taktyki oraz dok

Postępowanie sądowe przeciw R. Straussowi

Frankfurcki adwokat występujący w imieniu wdowy po jednym z pilotów wojkowych NRF, który zginął w katastrofie „Starfighter” wszczął w Bonn postępowanie sądowe przeciwko przewodniczącemu CSU, R. Straussowi. Oskarżył go o to, że w latach 1956-62 podczas pełnienia funkcji ministra obrony NRF, Strauss zakupił w USA większą partię myśliwców bombardujących typu „Starfighter”, które okazały się „nieprzystosowane do warunków zachodnio-niemieckich”. W rezultacie, w ciągu kilku lat w NRF rozbiło się 146 tego typu maszyn. Zbadaniem przyczyn tych katastrof zajmował się już Bundestag i Federalna Izba Skarbowa NRF. Podczas gdy parlament po długotrwałych dyskusjach nie powziął żadnej decyzji Izba Skarbowa doznała już dawno do wniosku, że Strauss ponosi główną odpowiedzialność za zamówienie tych samolotów dla sił powietrznych NRF. (PAP)

Dodatkowe kwoty na stypendia i nagrody dla studentów

Rozszerzenie uprawnień rektorów

Niedawno ukazało się zarządzenie Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego rozszerzające uprawnienia rektorów uczelni w przydzielaniu pomocy stypendialnych dla tej młodzieży, która znajduje się w trudnej sytuacji materialnej, a nie odpowiada określonym kryteriom dochodowym na 1 członka rodziny. Dotychczasowy limit w tym zakresie wynosił 5 proc., ogólnej liczby stypendiów. Obecnie zwiększa się go dwukrotnie.

Kryteria dochodowe na 1 członka rodziny studenta są podstawą przydzielania materialnej pomocy. Często zdarza się, że dochód ten tylko nieznacznie przewyższa określone kryterium. Studentom tym uczelnie starają się zapewnić stypendia, lecz nie zawsze mogą to zrobić. Nieraz bowiem na danym roku studiów lub w danej uczelni jest bardzo dużo młodzieży, która ze względu na niższe dochody rodziny ma niezaprzeczalne pierwszeństwo w otrzymywaniu stypendium. I wówczas dla tych studentów, którzy nie „zmieścili się” w regulaminowych kryteriach dochodowych już nie starcza stypendiów.

Bywa również, że dochód rodziny studenta przekracza znacznie kryteria regulaminowe, ale rodzina ta nie udziela żadnej pomocy swemu dziecku. W nietypowych sytuacjach znajdują się też czasem małżeństwa studenckie. Dla tych to właśnie studentów zwiększono w tym roku liczbę stypendiów.

Równocześnie wzrastają w br. o 1 mln. zł środki finansowe przeznaczone na zasiłki losowe dla studentów. Zasiłki, te przysługują w różnych kwotach w wyjątkowych sytuacjach, spowodowanych np. chorobą studenta, kradzieżą itp. W przypadku studentów sierot taką wyjątkową sytuacją może być również potrzeba zakupu np. płaszcza na zimę czy podręczników.

Dalszym zwiększeniu ulega też limit określający liczbę nagród dla studentów, osiągających dobre wyniki w nauce. W br. rektorzy będą mogli nagradzać w ten sposób 15 proc. ogółu słuchaczy studiów dziennych.

Poważnie wzrasta liczba stypen-

diów naukowych. Przez kilka ostatnich lat stypendia te otrzymywało ok. 2,5 tys. dobrze uczących się studentów. W tym roku w związku z zakładanym rozwojem ilościowym kadry naukowej liczba stypendiów naukowych wzrosła do 3,5 tys. (PAP)

Dyplom uznania dla poznańskiej lokomotywni PKP

Wśród zakładów wyróżnionych przez kierownictwo partii i rządu znalazła się również lokomotywnia poznańska węzła PKP.

Znana ze swej ofiarności i zaangażowania załoga lokomotywni i tym razem stanęła na wysokości zadania. VI Zjazd PZPR postanowiła uczcić wyjątkową pracą, a ponadto — zaoszczędzić 350 ton węgla. Zobowiązania te znacznie przekroczone. W ramach zobowiązań przedzjazdowych oszczędność paliwa płynnego wyniosła 36 ton. Załoga poświęciła 1105 godzin dla zrealizowania czynu produkcyjnego. Oprócz tego przepracowano 2700 godz. dla swego zakładu pracy. Wybudowano m. in. pomieszczenie jadalne z bufetem dla pracowników, oddano je do użytku w przeddzień VI Zjazdu partii.

Właśnie w tej sali odbyło się wczoraj spotkanie z przedstawicielami Komitetu Dzielnicowego PZPR Poznań — Wilda, na którym przekazano za realizację czynu zjazdowego. Po wręczeniu dyplomu zabrali głos pracownicy lokomotywni — Ryszard Grzegorzewski i Jan Nowak, którzy przekazali na ręce sekretarza KD PZPR serdeczne podziękowanie za zaszczytne wyróżnienie. Obiecali również w imieniu załogi, że dołożą wszelkich starań, aby jak najlepiej zrealizować uchwały Zjazdu, a tegoroczny plan wykonać również z nadwyżką.

(wn)

Cel — skupianie społeczeństwa

Dokończenie ze str. 1

J. Łukasiewicz przypomniał także, iż w miejsce dotychczasowego Wydziału Propagandy i Agitacji oraz Biura Prasy KC PZPR utworzony został Wydział Propagandy Prasy i Wydawnictw. Stworzy to korzystniejsze warunki dla prowadzenia skoordynowanego oddziaływania w dziedzinie ideowo-wychowawczej.

Do tego zawartych w wystąpieniu J. Łukasiewicza nawiązywano w dyskusji. Zarówno sekretarze KW, jak i naczelni redaktorzy, wskazywali, iż obecnie klimat polityczny i społeczny sprzyja pełnej realizacji celów nakreślonych przez VI Zjazd PZPR.

Naradę zakończyło wystąpienie J. Szydłaka, który stwierdził, że w pomyślnych efektach, jakie przyniosły na płaszczyźnie politycznej, społecznej i gospodarczej rok 1971 — jest określony wkład środków masowej informacji.

Nawiązując do poglądów wyrażanych w dyskusji, J. Szydłak wskazał na kilka nadrzędnych zadań, wynikających z programu, który uchwalili VI Zjazd. Do takich przede wszystkim należało: skupianie społeczeństwa wokół programu partii i odpowiednie przyspieszenie tego procesu (m. in. przez zwalczanie wszelkich przejawów wąsko pojętego partykularyzmu regionalnego czy środowiskowego) oraz aktywna postawa członków partii i ogółu Polaków we wszystkich dziedzinach życia, połączona z utożsamianiem własnych zadań i celów — z działaniem ogólnospołecznym. (PAP)

Szef gestapo z Lyonu ukrywa się w Peru?

Jak podaje francuska agencja prasowa (AFP), istnieją poważne przypuszczenia, że w ekskluzywnie willi położonej 30 km od stolicy Peru Limy, mieszka Klaus Barbie zbrodniarz wojenny, szef gestapo z Lyonu odpowiedzialny za śmierć Jeana Moulin — boha tera francuskiego ruchu oporu. Człowiek ów nazywa się obecnie Klaus Altman i jest przyjacielem byłego esesowca Fritza Schwenda, który również mieszka w Peru. Korespondent AP w Limie usiłował bezskutecznie porozumieć się z Altmanem, który unikał dziennikarza. (PAP)

E. Muskie: puste przemówienie

Krytyka orędzia R. Nixona

Orędzie o stanie państwa, wygłoszone przez prezydenta Nixona na posiedzeniu obu izb Kongresu, rozczarowało wielu działaczy politycznych i przedstawicieli kół finansowych i gospodarczych USA.

Kandydat z ramienia Partii Demokratycznej na stanowisko prezydenta USA senator Edmund Muskie stwierdził wręcz, że „było to puste przemówienie”. Muskie zarzucił Nixonowi, że nie przedstawił żadnych konkretnych propozycji w celu rozwiązania takich nagrzanych problemów, jak przeciagająca się wojna w Indochinach, ogromny poziom wydatków wojkowych, wysoka stopa bezrobocia oraz podatki. Muskie podkreślił również, iż nie rozumie konieczności zwiększenia wydatków na cele wojkowe, jeżeli według zapewnień Nixona wydatki na Wietnam mają się poważnie zmniejszyć. Senator Harold Hughes powiedział, że było to „wiele obietnic i zadań, ale nie konkretnego”.

Kongresmeni R. Drayen, który uważa ostatnie bombardowania terytorium DRW przez lotnictwo USA za przejaw barbarzyństwa, stwierdził, że nie widzi w orędziu Nixona

niczego, co wskazywałoby na zmianę wietnamskiej polityki USA. (PAP)

Próby zdławienia buntu w Rodezji

Dokończenie ze str. 1

towskie, pragnąc stworzyć pozory swobodę obywatelskich w Rodezji zgromadził się na zalegalizowanie tego ugrupowania politycznego. Afrykańska Rada Narodowa przekształciła się w poważną siłę polityczną, przeciwstawiającą się przyjęciu warunków porozumienia Home — Smith. ANC uzyskała poparcie wielu byłych działaczy zdelegalizowanych partii afrykańskich ZAPU i ZANU. Nie jest wykluczone, że władze rasistowskie, które ograniczyły poważnie swobodę działania Afrykańskiej Rady Narodowej będą dążyły do jej likwidacji.

Rząd białych rasistów w Salisbury podał w piątek oficjalnie do wiadomości, że ośmiu uczestników demonstracji ludności afrykańskiej w Umali zostało zabitych a 14 rannych.

Ten fakt jest jeszcze jednym potwierdzeniem tego, iż reżim Iana Smitha chce siłą zdławić opór ludności afrykańskiej przeciwko warunkom porozumienia między rządem brytyjskim i rządem białych w Salisbury. (PAP)

5-8 kwietnia w Poznaniu

Walny Zjazd ZPAP

W Warszawie obradowało ostatnio plenium Zarządu Głównego Związku Polskich Artystów Plastyków poświęcone przygotowaniu do XIII Walnego Zjazdu ZPAP. Ustalono, iż zjazd ten odbędzie się w dniach 5-8 kwietnia w Poznaniu. Obok delegatów uczestniczyć w nim będą zaproszeni goście, przedstawiciele rozmaitych ośrodków kulturalnych kraju oraz artyści szczególnie zasłużeni dla Związku.

XIII Zjazd ZPAP będzie okazją do oceny sytuacji w polskiej plastyce oraz rozważenia spraw organizacyjnych w tym m. in. dotyczących statutu Związku. Przedyskutowane zostaną kierunki dalszego rozwoju tej wielotysięcznej organizacji. (jw)

Budowa WZO w Gnieźnie zakończona

Dokończenie ze str. 1

wia damskiego, męskiego oraz młodzieżowego. To ostatnie stanowić będzie 45 proc. produkcji. W przyszłości zamierza się także około 30 proc. produkcji przeznaczyć na eksport.

Obecnie fabryka zatrudnia 2200 osób (docelowo — 3800). Prawie 80 proc. załogi stanowią kobiety. Fabrykę lokalizowano głównie z myślą o ich zatrudnieniu; w Gnieźnie bowiem od dawna dotkliwie odczuwano nadwyżkę kobiecej siły roboczej.

Budowa wielkiego zakładu przemysłu kluczowego w Gnieźnie ma nie tylko ogromne znaczenie dla lepszego zaopatrzenia rynku w ładne i wciąż poszukiwane obuwie; to także awans tego rejonu bez wiejskich tradycji przemysłowych. (zd)

Koncern przyjął warunki Basków

Dyrekcja hiszpańskiej firmy „Precicontrol” przyjęła warunki postawione przez kierownictwo rewolucyjnej organizacji baskijskiej ETA. W ub. środe działacze tej organizacji uroczystie dyktowali te warunki Lorenzo Zubate. ETA zagroziła zgładzeniem dyrektora jeśli nie przyjmie on z porwaniem zwolnionych w listopadzie 150 robotników. Organizacja wysunęła także inne żądania ekonomiczne. (PAP)

Bywają różne nagrody

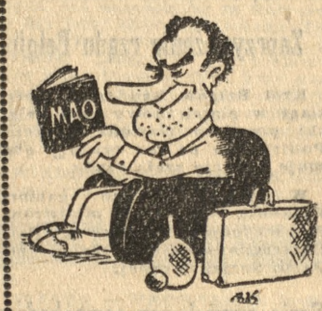
Niedawno z Hamburga rozszedła się wieść, że zachodnio-niemiecki „Fundusz im. barona von Steina” przyznał premierowi brytyjskiemu Edwardowi Heathowi nagrodę za „wkład wniesiony przez niego w sprawę osiągnięcia jednolitego europejskiego”. W bieżącym miesiącu w Strassburgu ma się odbyć uroczyste wręczenie 300 000 marek.

Część prasy zachodnio-niemieckiej (ta antyodprężeniowa) zaczęła przedstawiać sprawę tak, jak gdyby miało to równo ważną nagrodę Nobla dla Willy Brandta. Kiedy jednak prasa laburzystowska zainteresowała się osobą fundatora — barona von Steina, okazało się, że nie figuruje w żadnej encyklopedii. Jest postacią znaną jedynie w małym kręgu kół konserwatywnych NRF. Fundusz ufundowany przez niego po II wojnie światowej służy określonym celom politycznym. Jakim to?

Otóż wybór premiera brytyjskiego Heatha do nagrody „Funduszu barona von Steina” nastąpił dlatego, że jak podkreślało to angielski „Sunday Times” — „w tym czasie, gdy Willy Brandt uchyla drzwi dla rozmów pomiędzy Wschodem i Zachodem w Europie, brytyjski Heath wszystkim bliłymi stara się je zamknąć”.

Pikanterii całej sprawie nagrody dla Heatha dodaje fakt, iż na czele „Funduszu im. barona von Steina” stoi obecnie Alfred Tepper, handlarz zbrojeniami, którego firmy znajdują się w Nowym Jorku, Londynie i Paryżu. W czasie wojny Tepper był — mimo swego żydowskiego pochodzenia — agentem hitlerowskiego wywiadu admirała Canaris. Jemu to właśnie przypadnie zaszczyt wręczenia premierowi Wielkiej Brytanii nagrody z „Funduszu barona Steina”. (fb)

HUMOR I SATYRA



Przed podróżą do Pekinu.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek.

Co nowego - inni

W „Trybunie Ludu” (nr 19) ukazał się obszerny artykuł Daniela Lulifskiego zatytułowany „Bezdroża grupy Mao”, który zamieszczamy w skróconej wersji.

W minionym roku Chiny Lu dowe wychodziły z dyplomatycznej samoizolacji okresu „rewolucji kulturalnej”. Nastąpiło przywrócenie — głosami wszystkich państw socjalistycznych — praw ChRL w ONZ. Przedstawiciele chińscy musieli się w ONZ ustosunkować do najważniejszych problemów współczesności.

Jak wiadomo Rada Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych wiele czasu poświęcała omawianiu konfliktu indyjsko-pakistańskiego, którego przyczyną była krwawa rozprawa pakistańskich feudałów i reakcyjnych wojskowych z ruchem narodowo-wyzwoleńczym 75-milionowego narodu Bangla Desz.

Dyplomacja chińska zajęła w ONZ stanowisko wrogie sprawiedliwemu, politycznemu rozwiązaniu tego konfliktu, utożsamiając się w sprawie wyzwoleńczej walki Bangla Desz ze stanowiskiem Stanów Zjednoczonych. Było to przedłużenie polityki Pekinu, która stanowiła taktyczne poparcie represyjnej działalności Pakistanu w Bengalu Wschodnim.

Kierownictwo chińskie od lat dąży do osłabienia neutralnych i prowadzących pokojową politykę Indii. Zainteresowane jest ono antagonizowaniem stosunków na Półwyspie Indyjskim wbrew żywotnym interesom narodów tego regio

nu aby wzmocnić własne pozycje w Azji. A tłem tego wszystkiego jest historyczna kampania przeciwko ZSRR, przeciwko współpracy radziecko-indyjskiej, w której Pekin widzi przeszkodę dla realizacji swych szowinistycznych mocarstwowych celów.

Obstrukcyjne stanowisko zajęła w ONZ dyplomacja chińska również w odniesieniu do konfliktu bliskowschodniego. Podobnie jak USA i Izrael nie poparła ona rezolucji państw afroazjatyckich domagającej się wycofania wojsk izraelskich ze wszystkich okupowanych terytoriów i politycznego rozwiązania konfliktu zgodnie z rezolucją Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967 r. Faktu tego nie może przesłonić propagandowa ekwilibrystyka chińskich dyplomatów głoszących, że wspomniiana rezolucja, za którą głosowały przede wszystkim kraje arabskie, służyłaby „dwóm supermocarstwom”. Pekin najwyraźniej zainteresowany jest w utrzymaniu impasu tej kwestii i dlatego próbuje poróżnić kraje arabskie z ZSRR. Jest to postawa, która odpowiada kalkulacjom Izraela i jego imperialistycznym protektorów.

Innym przykładem lekceważenia Pekinu niezgodnego z żywymi interesami narodów Trzeciego Świata, którego członkiem mieni się być ChRL, jest stanowisko zajmowane przez nią w kwestii rozbrojenia. Wiadomo, że zbrojenia kładą się wielkim ciężarem na narodach całego świata, że same

tylko biedne rozwijające się kraje wydają rocznie na cele wojkowe ponad 27 mld dolarów.

Chiny, kierując się dążeniami wielkomocarstwowymi, lekceważą pragnienie ludzkości zrzuć ciężar zbrojeń i są jednym z nielicznych krajów świata, które programowo głoszą, że będą kontynuowały zbrojenia konwencjonalne i nuklearne.

Obstrukcja dyplomacji chińskiej jest oczywiście na ręce kołom NATO, SEATO, Izraela czy Japonii, które nakreślają spirale zbrojeń powołując się m. in. na niechętnie rozbrojeniu stanowisko chińskie.

Zdecydowanie negatywne stanowisko, zajmuje nadal kierownictwo chińskie w kwestii odprężenia w Europie. Pekin atakuje politykę odprężeniową krajów socjalistycznych i jej pozytywne rezultaty — układy moskiewski i warszawski potwierdzające ostateczny charakter wszystkich europejskich granic, czteromocarstwo we porozumienie w sprawie Berlina Zach. oraz intensyfikacja przygotowań do konferencji bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Podobnie jak na innych kontynentach również w Europie przywódcy chińscy chcieliby utrzymać stałe ogniska napięć międzynarodowych, antagonizować stosunki między krajami socjalistycznymi i kapitalistycznymi w tym newralgicznym punkcie styczności dwu największych ugrupowań militarnych. Z planami takimi zgodne są też określone na nową dyplomacji chińskiej na Bałkanach.

Pekin wyraża zadowolenie z rozszerzenia gospodarczej i politycznej integracji europejskich państw socjalistycznych, ponieważ uważa EWG za potencjalną antyradziecką i antykomunistyczną siłę, która utrwali podział Europy na dwa antagonistyczne ugrupowania i utrudni pełną normalizację stosunków Wschód-Zachód. Za ciekłe zwalcza jednocześnie ideę socjalistycznej integracji w ramach RWPG i atakuje demagogicznie obronny Układ Warszawski.

Tak więc na odcinku europejskim taktyka Pekinu zbliża na jest z koncepcjami przeciwników odprężenia Wschód-Zachód, których nie brak jeszcze w Europie zwłaszcza za Łabą.

Szczególnie liczne komentarze wywołuje zapowiedziana na luty pekińska wizyta prezydenta Nixona. Flirt z Pekinem wzmocnił szansę obecnej gospodarki Białego Domu na ponowny wybór jesienią br. Na odcinku wewnętrznym USA zbliżenie Nixon — Mao zadawało cios siłom antywojennym i postępowym, posłużyło skrajnej prawicy amerykańskiej do dyskredytowania tych polityków, którzy opowiadają się za natychmiastowym zakończeniem brudnej wojny w Indochinach. Zaproszenie do Pekinu zachęciło prezydenta Nixona do zablokowania rokowań paryskich, do rozszerzenia brudnej wojny na Kambodżę i Laos oraz do wznowienia pirackich bombardowań DRW.

Nie jest przypadkiem, że po ogłoszeniu swej wizyty w Pekinie, Nixon zdecydowanie

BEZDROŻA

Bezgraniczne wrażenia

Spieszyłem się bardzo bo program naszkicowałem sobie bogaty. Liczyłem niemal każdą minutę. Zakładem więc solidnie kiedyś doświadczyć parę sekund przedemną wjechał do stacji benzynowej w Ślubicach właściciel „Wartburga”-kombi, nowiutkie go, jak z igły zdjętego. Byłem świadkiem typowej od 1 stycznia scenki — najpierw napel-niony został zbiornik w samo-chodzie, potem cztery kanistry i najkrótsza droga ruszył „Wart-burg” do mostu na Odrze. Pra-cował dystrybutor z niebieską benzyną po 5 zł za litr. Po dru-giej stronie benzyna kosztuje 1,40 i 1,50 marki za litr.

W przeraźliwie zimne przed-południe ruch na udestępnio-nym do użytku w styczniu Moś-cie Przyjaźni był stosunkowo niewielki. Przejście załudni się dopiero po południu. Można więc było bez większego trudu uciąć rozmówkę z tymi, co na służbie. Jakże innej niż przed — powiedzmy — miesiącem. Poinformowano mnie, że marki mogę kupić w pięciu punktach na terenie Ślubic. Wybrałem kasę, której adres brzmiał: stoisko obuwnicze w pawilo-nie handlowym. Zupełnie pro-zaicznie: obok kozaczków dam-skich i pantofli jest kasa wy-miany walut. Sympatyczne pa-nienki sprzedają mi 50 marek za 311 złotych i 7 groszy. Wprawdzie marki kosztowały po czystym kursie 239,07 zł, ale ciągle jeszcze doliczany jest tzw. dodatek turystyczny w wysokości 30 procent. Na róż-nicy wynikającej z kursu mar-ki kupowanej przez nasze ka-sy a sprzedawanej turystom, natychmiast zaczęli zarabiać cwaniacy, utrzymujący wartość marki na wysokości 5 zł, przy 6,22 oficjalnego. Różnica to sto-sunkowo niewielka i tym sa-mym nie opłacalna do podej-mowania przez „czarny rynek” transakcji na szerszą ska-lę, ale niepotrzebna. Chodzą słuchy o propozycji, zniesienia dodatku przy sprzedaży dewiz polskim turystom. Wtedy znik-ną chyba ostatnie problemy na granicy.

Na razie do tego ryneczku nikt większej wagi nie przykła-da, gdyż jest on zaledwie plam-ką na wielkim obrazie zmian,

jakie zaszły na tej granicy w ciągu kilku godzin, zmian z u-wagą śledzonych i zgodnie a-probowanych przez obie stro-ny. Kto bowiem przekraczał granicę chociaż raz w życiu wie, że związane to było z ja-kimś tam przeżyciem emocjo-nalnym. Nierzadko właściciel schowanej gdzieś na dnie pół-litrówki martwił się, czy aby celnikowi to się spodoba. Wprawdzie mieściła się w nor-mie, ale... A ile było biegania, aby wydać do grosza pieniądze, bo powrót z nimi do kra-ju był równie kłopotliwy jak przywiezienie niektórych towa-rów.

I nagle wszystko prysło. Na granicy nie pytają nas dokąd i po co jedziemy, co wiemy. Wprawdzie interesują się jeszcze wywozonymi markami i złotówkami, ale tylko w ce-lach statystycznych, a po 1 lu-tego, kiedy zlikwidowane zosta-na kartki statystyczne, zginie ten ostatni element zaintereso-wania naszą osobą. WOP-ista spogląda do dowodu osobi-ste-go i życzy posiadaczowi pie-czątki pozwalającej na prze-kraczanie granic — szczęśli-wej podróży. Przypomina to trochę okazanie przepustki przy bramie fabrycznej. Najda-lej do maja, nawet ta czyn-ność zostanie uproszczona. Oby watele NRD, przejeżdżający na szą granicę, odprawiani są jeszcze prościej. Skoro przed-stawiciele władz NRD ich wy-puścili, to muszą być w po-rządku i nie ma sensu ich kon-trolować. W przyszłości od-brawy mają być wspólne i chy-ba przy większym nasileniu ru-chu raczej wyrzykowe.

Na przejściu w Świecku większy spokój. Ruch do NRD zszedł do Ślubic, a tu pozosta-li turyści tranzytowi. Ale tra-fiają się również tacy z dowo-dami osobistymi, którzy tutaj w otoczeniu paszportów, wiz, dewiz, deklaracji celnych czu-ją się jak intruzi: od nich poza obeerzeniem pieczętki w dowo-dzie — nikt niczego nie chce, więc trochę jak gdyby z nie-dosytem opuszczają budynek polskiej służby granicznej. To już nie jest granica w ogólnym tego pojęcia rozumieniu.

Wracam do Ślubic. Na ulicy spotykam gospodynię domo-

we, mówiące po niemiecku. Podchodzę do dwóch z nich. Niosą mleko w butelkach, chleb.

— Panie to kupiły w Ślubicach?

— Tak, od czasu otwarcia granicy zaopatrujemy się w pieczywo i mleko u was. Macie po prostu lepszych piekarzy i smaczniejsze mleko.

Ciekaw jestem co kupują nasi po drugiej stronie? Po pro-stu to, co wolno i co się opła-ci. A wolno wszystko, poza sa-mochodami i środkami produk-cji.

Życie na granicy toczy się normalnym trybem. Setki mieszkańców obu miast, położo-nych po dwóch stronach rzeki, przemierzają codziennie most. To nie jest tylko przechodze-nie, to jest przenikanie. W cią-gu zaledwie dwóch tygodni na-stąpiło tu większe zbliżenie obu społeczności niż przez dwa-dziesiąt lat. Te zmiany są niewymierne, ale proces po-stępuje szybko. Otwarcia gran-icy nie można bowiem rozpa-trywać tylko w aspekcie stwo-rzenia szans dla ruchu tury-stycznego. Nastąpi niewątpli-wie zwielokrotnienie turystycz-nych wypraw do obu krajów ale otwarcie tej granicy nada-je nowy sens pojęciu integrac-ji wspólnoty socjalistycznej. W tym należy dopatrywać się wielkiego skoku naprzód i po-czątku dużych przemian we wzajemnych stosunkach sąsia-dów znad Odry i Nysy.

BOGDAN DOHNKE

Śladem postulatów wielkopolskich techników

A więc bez zmian

Znamy to z codziennej praktyki. Podczas zakupu w sklepie z artykułami spożywczymi często bez oporów kupujemy nowy, nieznan nam produkt pod wa-runkiem, że jest oryginalnie opakowany. Wiedzą o tym również producenci żywności. Dyrektor pewnego zjednocze-nia przemysłu spożywczego powiedział mi kiedyś, że gdy dysponował opakowaniami ho-lenderskimi mógł sprzedać swoich produktów dwa razy więcej. Chodziło o małe foliowe pudełeczka, nadające się do porcjowania dżemów czy np. masła. Gdy spytałem, co stoi na przeszkodzie temu, aby i nasz przemysł mógł po-dobnie estetycznie i ekonomicz-nie pakować swoje produk-ty, dowiedziałem się, że po prostu brak odpowiednich pol-skich maszyn do pakowania (holenderskie są za drogie).

Nadzieja w „Spomaszu”

Produkcja maszyn na uży-tak przemysłu spożywczego zajmują się w Polsce zakłady podległe Zjednoczeniu Prze-mysłu Maszyn „Spomasz”.

Trzeba od razu powiedzieć, że nie zawsze jeszcze zakłady te potrafią w pełni sprostać za-potrzebowaniu, stawianemu przez przemysł spożywczy. Na dobrą sprawę, dopiero od kilku lat można mówić o przemyśle budowy maszyn dla branży rolnospożywczej. Dzisiejsze zakłady „Spomasz” jeszcze niedawno byli nie-wielkimi warsztatami trudną-cymi się produkcją czegoś po-padnie. Rozbudowa ich, a po-tem specjalizacja produkcji na-stąpiła stosunkowo niedawno.

Obecnie wszystkie te zakła-dy (jest ich 15) dają roczną produkcję wartości około 1,5 mld. zł. Jednak trudny start zaważył na aktualnym obli-czu tych fabryk. Pod nacis-kiem bieżących potrzeb rozwija-ły się one szybko, podejmując produkcję coraz to nowych wyrobów.

Dopiero od kilku lat prze-mysł maszynowy „Spomasz” zajmuje się produkcją komplet-nych zestawów urządzeń dla poszczególnych branż. Mimo pewnych trudności dziś już można mówić o dobrych roz-wiązaniach np. linii do rozle-wu płynów czy uboju lub roz-bioru mięsa. Brak jest nato-

miast w pełni zmechanizowa-nych i zautomatyzowanych li-nii przerobowych.

Na 15 zakładów „Spomasz” rozlokowanych w całym kra-ju, aż 9 działa w Wielkopolsce i w najbliższym jej rejonie (Pleszew, Poznań, Ostrów, Gniezno, Wronki oraz Byd-goszcz, Toruń, Żwirzy i Zary). Zakłady te dają 2/3 krajowej produkcji „Spomaszu” i za-trudniają 6400 pracowników (cały „Spomasz” 9255). Są to zakłady wybitnie ukierunko-wane, zajmujące się produkcją urządzeń dla określonych branż.

Propozycja Poznania

Słabość producentów ma-szyn dla przemysłu spożywcze-go, znalazły odbicie w dysku-sji na ubiegłorocznym, wrze-sńniowym VI Kongresie Tech-ników Polskich. Mówił o tym m. in. w imieniu delegacji po-znańskiej inż. Witold Ferh-min — przewodniczący Od-działu Stowarzyszenia Inżynie-rów i Techników Przemysłu Spożywczego (SIITPS). Po-znaniacy przedstawili propo-zycję utworzenia w naszym mieście Instytutu Konstrukcji Budowy Maszyn Przemysłu Spożywczego, który opraco-wywałby nowe urządzenia i całe linie technologiczne ze znacznym wyprzedzeniem. Działające bowiem przy zjed-noczeniu Centralne Biuro Konstrukcyjne poświęca się jedynie zadaniom bieżącym. W tej sytuacji niektóre urządze-nia w momencie, gdy trafiają do przemysłu spożywczego, są już przestarzałe. Po prostu brak projektów maszyn tak nowoczesnych, które gwaran-towałyby, że będą one nowo-cią również po ukończeniu pro-dukcji, w momencie gdy po-jawiają się w fabryce.

Co przemawiałoby za lokali-zacją proponowanego instytu-tu w Poznaniu? Przede wszyst-kim fakt, że w Wielkopolsce i regionie pobliskim skupia się większość zakładów podleg-łych zjednoczeniu „Spomasz”. Wreszcie w naszym mieście działa silne środowisko nau-kowców związanych z prze-mysłem spożywczym. W Wyż-szej Szkole Rolniczej jest Wydział Technologii Rolno-Spo-żywczej (podobnie w filii WSR w Bydgoszczy), a Politechnika Poznańska ma m. in. Katedrę Budowy Maszyn dla Przemysłu Spożywczego.

Wszystkie te argumenty zna-lazy odbicie w wystąpieniach delegatów poznańskich oraz w uchwałach VI Kongresu Techni-ków.

Co dalej?

Jak dotychczas, nie zanosi się jednak na to, aby postu-lat kongresowy dotyczący utworzenia instytutu, został zrealizowany. Trudno bowiem nazwać tym mianem propo-zycję zjednoczenia, zmierzającą do rozszerzenia istniejącego w Warszawie Centralnego Biura Konstrukcyjnego „Spomasz”. A więc bez zmian. Po prostu, Biuro to uzyska większe moce przerobowe na cele bieżących projektów. Nadal nie będzie placówki, która zajmowałaby się opracowywaniem nowocze-snych maszyn i linii technolo-gicznych z odpowiednim wy-przedzeniem.

Uchwała VI Zjazdu PZPR mówi m. in. o tym, że w la-tach 1971—75 produkcja prze-mysłu spożywczego wzrosnąć ma o 24—27 proc. Czy prze-mysł ten podoła zadaniom? Sądzić należy, że tak. Pod jed-nym warunkiem, że wzrostowi produkcji towarzy-szyć będzie stała i konsekwent-na odnowa parku maszynowe-go, dzisiaj już w większości przestarzałego.

W tej sytuacji kongresowy postulat poznańskich inżynie-rów dotyczący utworzenia in-stytutu, powinien być przez zjednoczenie „Spomasz” jesz-cze raz wnikliwie rozpatrzony. Chodzi tu przecież o przy-szłość polskiego przemysłu ro-lno-spożywczego.

MAREK PRZYBYLSKI

GRUPY MAO

usztynił stanowisko w kon-flikcie indochińskim i nadal szuka rozstrzygnięć z pozycji siły.

Ostatnio propaganda chińska głosi hasło o „przynależności ChRL do „Trzeciego Świata”. Jest ono nie tylko formalnym akcentowaniem przez grupę Mao, że ChRL nie jest już członkiem obozu socjalistycz-nego, lecz również — najnow-szym uzupełnieniem głoszonej intensywnie od szeregu mie-sięcy teorii o „hegemonii dwóch supermocarstw”. Teoria ta służyć ma próbie ustawienia na jednej moralnej i politycznej płaszczyźnie imperialistycznych USA, pro-wadzących od 10 lat agresyw-ną wojnę w Indochinach i socjalistycznego mocarstwa — Związku Radzieckiego, który dźwiga główny ciężar wszech-stronnej pomocy dla boha-terskiego narodu wietnamskie-go i jest powszechnie uzna-nym bastionem wszystkich na-ródów walczących z imperia-lizmem i kolonializmem. Jest to więc teoria świadoma zama-zująca agresywne oblicze ame-rykańskiego imperializmu i usiłująca przesłonić podstawo-wo konflikt epoki między socjalizmem i kapitalizmem.

W obiektywnej w swej wy-mowie teoria ta jest pomocą dla imperializmu ponieważ mierzy ona w ZSRR i socja-listyczną wspólnotę. Obliczona jest też na powaszenie państw rozwijających się i nie zaangażowanych z ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi, a tym samym osłabia ona pozycję krajów Trzeciego Świata w ich walce z imperia-

lizmem o pełne wyzwolenie narodowe i ekonomiczne. Jest to koncepcja zakładająca roz-lam w szeregach frontu an-tyimperialistycznego w imię hegemonistycznych celów „Państwa Środka”.

Nie dziwnego, że siły świa-towego imperializmu bazują w swoich kalkulacjach na roz-lamowej polityce oraz na an-tyradzieckości kierownictwa chińskiego.

Znany amerykański publi-cysta Sulzberger napisał w tych dniach na łamach „New York Times”, że polityka USA i polityka Chin nabrały stopniowo jednej wspólnej ce-chy — wrogości wobec Związku Radzieckiego.

Antyradzieckość jest osi-ą rozłamowej polityki uprawia-nej przez Pekin wobec wspól-noty socjalistycznej. Kie-rownictwo chińskie nie cofa się przed ingerowaniem w wewnętrzne sprawy poszczę-gólnych krajów socjalistycz-nych i w ich życie wewnątrz-partyjne, próbuje dyferencjo-wać poszczególne kraje, aby w konsekwencji przeciwsta-wić je Związkowi Radzieckie-mu i pozostałym sojusznikom z Układu Warszawskiego i RWPG.

Taka polityka sprzeczna jest nie tylko z deklarowaną w Pe-kinie gotowością ułożenia sto-sunków ChRL z krajami socja-listycznymi na zasadach po-kojowego współistnienia i nie mieszania się w ich sprawy wewnętrzne. Taka polityka kierownictwa chińskiego wy-korzystywana jest przez wro-gów jedności i zwartości wspól-noty socjalistycznej. Polityka

grupy Mao stała w sprzecz-ności z międzynarodowym ru-chem komunistycznym i ro-botniczym co z taką mocą pod kreśliły w 1971 r. XXIV Zjazd KPZR, VI Zjazd PZPR i zjazdy innych bratnich partii.

Nasza partia stale podkreśla, że podstawowym kryterium działania na rzecz jedności ru-chu rewolucyjnego i antyimp-erialistycznego jest stosunek poszczególnych partii do KPZR i do Związku Radziec-kiego.

Kurs grupy Mao w polityce wewnętrznej i zagranicznej od lat wywołuje ostre kontro-wersje i niezadowolenie w Chinach Ludowych. Świadczy o tym ostra walka polityczna, której odbicie od kilku mie-sięcy znajdujemy na łamach pra-sy chińskiej, świadczą zasadni-cze zmiany personalne, jakie po wykryciu rzekomego „spis-ku” zaszły w najwyższych wła-dzach partyjnych i wojsko-wych i dotknęły czołowe oso-bistości stojące do niedawna w bezpośredniej bliskości Mao. Wraz z Lin Piao, który jeszcze w statucie KPCh uchwalonym w kwietniu 1969 r. został mia-nowany „zastępcą i następcą” Mao, zniknęło ze sceny politycznej wielu czołowych do-wódców wojskowych i człon-ków Biura Politycznego „zre-formowanej” dopiero trzy la-ta temu KPCh.

Walka polityczna objęła obecnie armię, która była do-tąd oficjalnie głównym filar-em władzy Mao. Noworoczny programowy artykuł prasy pe-kińskiej mówi o „kontrewolu-cyjnych spiskowcach”, któ-rzy „utrzymywali potajemnie

stosunki z zagranicą” i „usi-łowali zmienić linię i politykę partii”, pisze o „nowych problemach które trzeba roz-wiazać”.

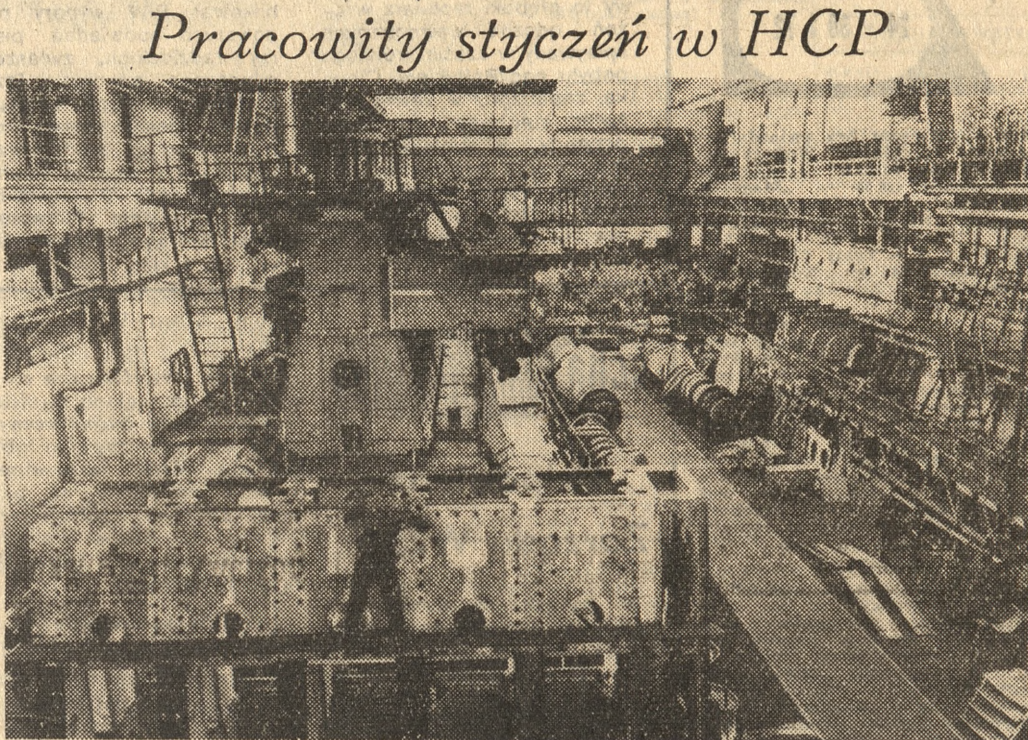
Coraz węższa staje się gru-pa sprawująca władzę w ChRL, że sytuacja w tym kra-ju jest nadal daleka od stabi-lizacji, a rok 1972 rozpoczął się zapowiedzią kontynuowania bezpardonowej walki z prze-ciwnikami linii Mao.

Grupa Mao rozpoczęła nową falę antyradzieckiej kampanii, psychozy wojennej z atakami wymierzonymi w ZSRR, uka-zywania go jako głównego wro-ga. Ma to na celu odwrócenie uwagi od flirtu Pekinu z Wa-szyngtonem, ale jednocześnie i zakamufłowanie faktu głę-bokiego kryzysu całej wew-nętrznej maoistowskiej polity-ki, stworzenie pretekstu do re-presjonowania jej krytyków i przeciwników.

Grzeźnienia w antysowie-tyzmie — na pewno nie jest środkiem na wyprowadzenie ChRL z wieloletnich trud-ności, których przyczyną jest awanturizm i nie licząca się z realiami polityka grupy Mao.

Kraje socjalistyczne, a wśród nich i Polska, nadal opo-wiadają się za pełną norma-lizacją stosunków z ChRL i za nieprzenoszeniem zasadni-czych rozbieżności ideologicz-nych do stosunków między-państwowych. Jednakże zdani-em naszej partii, taka norma-lizacja nie może nigdy na-stąpić i nie nastąpi na platfor-mie antyradzieckiego i roz-lamowego kursu kierownictwa chińskiego.

Właściwie pojęta normali-zacja stosunków ChRL z kra-jami socjalistycznymi leży w żywotnym interesie narodu chińskiego, w interesie spra-wy socjalizmu i walki antyim-perialistycznej.



Pracowity styczeń w HCP

Zakłady Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” w Poznaniu, od lat specjalizują się w produkcji silników okrętowych. Eksport tych wyrobów prowadzony jest w formie bezpośredniej, a także w statkach produkowanych przez polskie stocznie. Zakłady utrzymują w dalszym ciągu bardzo wysokie tempo produkcji, osiągnięte w listopadzie i grudniu ub. roku. W różnych fazach monta-żu znajduje się tutaj kilkanaście silników. W pierwszych dniach stycznia przekazano jeden — typu 6 RND 90 dla Stocz-ni im. Lenina w Gdańsku. 13 sty-cznia opuścił halę montażową drugi — typu 5 RD 68, przeznaczo-ny dla Stoczni Szczecińskiej. W drugiej połowie stycznia ukoń-czony zostanie montaż silnika 7 RD 76 dla Bułgarii, a w końcu miesiąca silnik 6 RND 90 otrzyma Stocznia Gdańska.

Zakłady „Cegielskiego” nadal unowocześniają swoje wyroby. Dolegają końca prace technolo-giczne nad wprowadzeniem do produkcji trzeciej z kolei wielko-ści średnicy cylindrów — 68 cm (obecnie produkuje się silni-ki o średnicy cylindrów 90 i 76 cm). Nowe silniki o mniej-szych gabarytach będą miały wy-soką moc jednostkową — z jed-nego cylindra uzyskano 1650 KM, a więc o 400 KM więcej od pro-dukowanych dotychczas silni-ków licencyjnych nie zmoderni-zowanych. Prace nad nowym sil-nikiem zakończone zostaną w trzecim kwartale br. Po wpro-wadzeniu trzeciej wielkości średni-cy cylindrów „Cegielski” będzie w zasadzie mógł pokryć zapo-trzebowanie na każdą moc silni-ka, potrzebną dla statków budo-wanych przez nasze stocznie. Na zdjęciu: fragment hall mon-tażowej silników okrętowych.

Fot. — CAF — Staszyszyn

Historia w figurkach wojskowych zamknięta

Wśród źródeł i przekazów do historii wojskowości figurki wojskowe zajmują poczesne miejsce. Najstarszymi zachowanymi okazami są figurki wojskowe przedstawiające legionistów rzymskich. Już w XV i XVI wieku figurki wojskowe były obiektem zainteresowań wielu panujących m. in. króla francuskiego Ludwika XIV — który dla swego syna — późniejszego króla Ludwika XVI — zamówił w 1650 r. całą armię żołnierzyków wykonanych ze srebra.

Były to pierwsze jaskółki całej galerii „przemysłu”, która swój największy rozkwit święciła w XVIII i XIX w. Rozkwit reprodukcji ołowianych i cynkowych żołnierzyków trwał aż do pierwszej wojny światowej. W tym też czasie figurki wojskowe stały się przedmiotem ogólnego zbieractwa. Zachowały się w muzeach, w zbiorach prywatnych unikalne kolekcje, które obecnie są dla naukowców ważnym elementem rekonstrukcji dawnej broni i barwy.

Współczesne historyczne figurki wojskowe są projektowane przez fachowców tzn. malarzy — batalistów, rzeźbiarzy grafików itp. opierających

swoje projekty na zachowanych źródłach ikonograficznych, dokumentach m. in. katalogach, regulaminach. Są one usystematyzowane według rodzajów broni, epok historycznych i wydarzeń wojennych.

Najbardziej zasobną kolekcję „ołowianych żołnierzyków” w kraju ma mieszkaniec Krakowa — łącznie około 5 tys. eksponatów. Są to figurki historyczne wojsk angielskich, francuskich, niemieckich, rosyjskich i polskich, z różnych epok. Np. kilkadziesiąt eksponatów z kolekcji „polskiej” obrazuje historię umundurowania, uzbrojenia a nawet sposobu siedzenia na koniu żołnierzy pułków konnych Księstwa Warszawskiego w tym kirasjerów, strzelców konnych, ułanów, huzarów i jazdy litewskiej.

Warto nadmienić, iż kilkakrotnie eksponatów zbieracza z podwawelskiego grodu było przed kilkunastu laty eksponowanych na specjalnej wystawie zorganizowanej w Muzeum Historycznym w Warszawie. Ukazywały one m. in. panomary bitew, odtwarzające całe formacje wojskowe itp.

PAP

Chciałbym dzisiaj się zająć PIWowskimi przekładami, publikowanymi w seriach, które zdobyły sobie ogromną popularność i poszukiwane są przez coraz liczniejszych bibliofilów.

W serii „Współczesna proza światowa”, w subtelnych przekładach Marii Kłos-Gwizdalskiej zyskałyśmy pozycję nieznaną dotąd u nas pisarki młodszej pokolenia niemieckiego z NRD, Imtraud Morgner — „Wesele w Konstancji”. Jest to na trochę staroświecki sposób pomysłowa, ale nowoczesnie pisana, historia przedślubnej podróży bohaterki z wybrańcem serca do Jugosławii. Każdego dnia lub nocy Bela opowiada Pawłowi jakieś zdarzenie ze swego życia, jakby swoisty moralitet do doznań mijającego dnia. Wspomnienia młodości przeplatają się tu z historiami miłosnymi, fantastyka miesza się z prawdą, wszystko zaś nasycone jest nutą ciepłego liryzmu i ledwie, ledwie wyczuwalną nutką gorzkiej ironii. Filozofia ta okazała się przeciętna, jak i sama książka, stała się jednak niezłą tylko wypoczynkową lekturą.

Z kręgu niemieckiego otrzymujemy także w serii „Z jednego norożca” ciekawą opowieść, ujętą w formę pamiętnika Hannsa Cibulki — „Czas rokitnika — kartki z dziennika z Hiddensee” (przekład Eugeniusza Wachowiaka). Osobliwy to głęboki raptularz wrażeń i odczuć wewnętrznych spisywany w czasie krótkiego pobytu nad Bałtykiem. Cibulka, zapatrzoną w zewnętrzny świat otaczającej go żywej przyrody, w subtelnej formie snuje rozważania nad sensem współczesnej cywilizacji, funkcją, jaką w niej spełnia sztuka, nad istotą ludzkiego wnętrza. Pretekstem

Z książką na ty

Serie bibliofilskie

stają się lektury rozmyślania, sny nawet, fragmenty rozmów, własne zamyślenia, za dumą, nutą melancholii sącząca się z krajobrazu.

Szwajcarski obszar literacki przedstawia się nam przez parodystyczne opowiadania Waltera Vogla (seria „Jednorozcem”, przekład Edwina Herberta) pt. „Kaszel”, z podtytułem: „Opowiadania prawdopodobne i nieprawdopodobne”. Autora poznaliśmy już z powieści „Ja, nieśmiertelny”, gdzie z równą pasją, jako lekarz, za kanwę swych utworów, bierze tematy związane z tym zawodem. Podobnie w opowiadaniach, o których mowa, autor na ogół nie wychodzi poza ten krąg, z tym, że spotykamy się tu z wyraźną parodią, z tonem pseudokryminalnym, imitującym utwory Frischa i Duerenmatta. Jest w tym wielka świeżość, nie tylko intuicyjna do skonała znajomość psychiki ludzkiej. Opowiadania te napisane są błyskotliwie (przekład też godzi się wysokiej pochwały), jednym, zawieszonym stylem, pełne zaskakujących puent, dobrych rozwiązań dramatycznych.

Od szeregu lat co roku publikował PIW wybory najnowszych opowiadań pisarzy radzieckich, zwłaszcza młodszej pokolenia. Przez to niemal u startu mogliśmy poznać wiele nazwisk, które dziś ważą już bardzo wiele w literaturze naszego wschodu — z Leonidem Plerowajskim, którego utwory znał już z kilku kolejnych pu-

blikacji w owych rocznikach nim obecnie dotarła do naszych rąk w serii „Z jednorozcem” (przekład z ukraińskiego Adama Galisa) świetna w temacie i nastroju opowieść pt. „Czarny bród”. Autor wraca tutaj do pasjonującej go problematyki wojennej, ale stanowi ona tylko jakby przytłumione, ściśnione tło dla innych spraw, dla niestychającego subtelnie i lirycznie przeprowadzonej konfrontacji postaw, po to, by stwierdzić, że w głębi gdzieś powodują ludźmi te same uczucia, tęsknoty, pragnienia, że nawet mury klasztoru i mundur oficerski nie stanowią przegrody dla prawdy ludzkiego losu.

Jest zjawiskiem zaskakującym, jak w końcu bardzo niewiele wie się u nas o pewnych prądach rozwojowych w poezji rosyjskiej, której czołowi przedstawiciele wywierali niemały wpływ na rozwój i naszą literaturę. Dlatego dobrze się stało, iż w „celofanowej” „Bibliotece Poetów”, w wyborze opracowaniu i ze wstępem Witolda Dąbrowskiego, Andrzeja Mandaliana i Wiktora Woroszyńskiego ukazał się obszerny tom „Symboliści i akmeiści rosyjscy”, ukazujący najbardziej znaniemu dla modernizmu rosyjskiego okres przełomu dwóch stuleci, owocujący rozwojem kierunku określanego symbolizmem z jego niejako zbudowanym dzieckiem — akmeizmem (od greckiego „akme” — szczyt, rozkwit). Szeroka jest galeria prezen-towanych postaci i ich utworów, od Achmatowej po Rożdiestwenskogo. W sumie oczywiście nie może to głębiej wprowadzić w ten tak owocujący epokę poezji rosyjskiej, niemniej daje już o niej czytelnikowi wcale szerokie wyobrażenie.

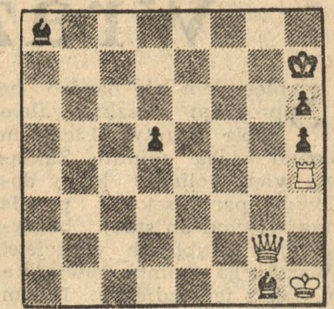
Szkoda, że trudności organizacyjne uniemożliwiły utrzymanie prenumeraty — tak dobrze zainicjowanego Klubu Interesującej Książki, pieczołowicie zresztą i nadal, przez PIW kontynuowanego, tyle, że już przyszedłaby w ramach normalnej dystrybucji księgarskiej. Z najnowszych pozycji wszystkie są rzeczywiście interesujące.

I jeszcze „Biedna Klara” L. P. Hartley’a, psycholog na powieść angielską, usiłująca znaleźć ładu człowieczy w pogmatwaniach współczesnego świata.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



(„Narodni Politika”, 1926 r.)



Mat w 3 ruchach
W 1972 roku —
SZACH KROLOWI!

Po ubiegłorocznych emocjach meczów pretendentów do tytułu mistrza świata, a także w związku z sensacyjnymi zwycięstwami Roberta Fischera nad Tajmonem, Duńczykiem Larsenem oraz ekschampionem Petrosjanem, z niecierpliwością oczekuje się spotkania na szachy.

Mecz Robert Fischer (USA) — Boris Spasski (ZSRR) miałby się odbyć w maju 1972 r. Gdzie, jeszcze nie wiadomo. Walka będzie długotrwała. Regulamin przewiduje bowiem 24 partie meczowe. Fantastyczny maraton powinien dać satysfakcję wszystkim najbardziej nawet wybrednym znawcom gry szachowej.

Na początku roku Swetozar Gligoric, dwukrotny mistrz Jugosławii, przeprowadził telefoniczny wywiad z Fischerem i Spasskim. Gligoric to znamienna postać w świecie szachowym. Przez wiele lat kandydował do tytułu króla szachów stawiając czoła licznym arcymistrzom.

Na wstępie wywiadu Gligoric poinformował swoich rozmówców o aktualnych szczegółach dotyczących wyboru miejsca spotkania, po konsultacji z dr. Euwe, prezydentem FIDE. Według Euwego najpoważniejszymi kandydatami do organizacji meczu są Holandia i Jugosławia.

Jedno z pytań wywiadu brzmiało: Kiedy chciałby Pan przystąpić do meczu?

Fischer chce rozpocząć mecz 30 czerwca. Natomiast Spasski stwierdził, że na pytanie odpowiedzieć może dopiero w kwietniu.

— Czy będą grane wszystkie 24 partie? (Pytanie jest o tyle słuszne, że w razie wystarczającej przewagi punktów, mecz może się zakończyć wcześniej).

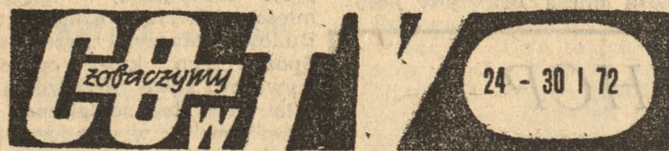
Fischer uważa, że spotkanie potrwa do końca. Odpowiedź Spasskiego była wymijająca.

— Kto będzie Pana sekundan-tem?

Fischer nie odpowiedział na to pytanie. Spasski zaś odpowiedział, że będzie mu towarzyszył jak zwykle arcymistrz Igor Bondarewski.

Przygotowania obydwu stron do walki są b. intensywne. Każdy z przeciwników posiada odrębny system treningowy, o którego wartości opinia sportowa przekona się jeszcze w tym roku.

Rozwiązanie trzechodwki (p. diagram nr 43): 1. W4—f4 z groźbą 2. Wf7+ i 3. Hg7X. Groźbę tę czarne próbują sparować wiązką białego hetmana, względnie bro-niąc pola g7. Ale, następuje: 1. ...d4 2. Wf7+ Kh8 3. H:a8X. 1. ...Gd4 2. Wf8 Gg7 3. Hg8X (2. ...dow. 3. Hc2X).



PONIEDZIAŁEK

1 16.40 — „Zwierzyniec” — w pro-gramie m. in. „Wally szeryf”; 17.25 — „Echo stadionu”; 18 — „Historia w znaczeniu”; 18.20 — „Kobieta współczesna”; 18.40 — „Eureka”; 20.05 — Teatr Poniedzialkowy — Gabriela Zapolska: „Zabusia”. Reżyseria — Józef Słot-winski; 21.40 — „Zbliżenia”; 22.10 — Duet fortelianoowy „Bollatto — Peorino” (Włochy).

WTOREK

1 11.15 i 21.05 — „Ostatni po Bogu” — polski film fab.; 12.45 i 13.55 — Przyniesienie Rolnicze: „Wychów cieląt”; 16.40 — „Panorama Lubuska”; 17 — „Goraca linia” (Katowice, Wrocław, Poznań); 17.40 — TV Ekran Młodych; 20.05 — XXX program „Słuchamy i patrzymy” — „Muzyka polskiego baroku”. Scenariusz i prowadzenie — Janusz Cegiella.

2 17.25 — „Psychologia służby” — z cyklu: „Militaria, obroność, nowoczesność”; 17.55 — „Z bliska i z daleka” — magazyn kul-turalny; 18.25 — „Promieniotwórczość”; 18.45 — „En français”; 12 lekcja jęz. franc.; 20.05 — „Cyklon nad Bengalem” — TV Atlas Swiata; 20.55 — „Nowi Singers i Marianna Wróblewska”; 21.05 — „24 godziny”; 21.15 — Lekcja jęz. ros.; 21.45 — „Słowniczek”; 21.55 — „Kino Wersji Oryginalnej”; „Les derniers hivers” — film franc.

ŚRODA

1 16 i 20 — Z serii: „Sześć żon Henryka VIII” — odc. IV pt. „Anna de Cleves” (film prod. ang.); 13.40 — Z cyklu: „Wybie-ramy zawod”; 16.40 — „Dla młodych widzów”; 16.40 — „Galeria na me-dal”; 17.30 — „Kierunki działania”; 18 — „Sylwest X Muzy”; — Ryszarda Hanin; 18.25 — „Wielkopolski rok”; 18.45 — „Miejsce dla inicjatyw”; 21.35 — „Światowid”; 22.05 — PKF.

2 17 — „Zwierzyniec”; 17.45 — „Za Odra, za Łabę” — pro-gram publicystyczny; 18.15 — „W kraju Boga Słońca”; „Peru” — z cyklu: „Człowiek w świecie współczesnym”; 18.45 — „Walter and Connie” — 15 lekcja jęz. ang.; 20.05 — „Zabawa czy sztuka”; — z cyklu: „Teatr jak żywy”; 20.40 — „24 godziny”; 20.50 — „Telewizyj-na Giełda Wynalazków”; 21.20 — „Genetyka i praktyka”; — z cyklu: „Z pokolenia na pokolenie”; 22 — 12 lekcja jęz. franc.

CZWARTEK

1 13.50 i 14.35 — Mechanizacja Rolnictwa: „Mechanizacja zbioru zielonek na siano” (cz. I i II); 16.40 — „Ekran z bratkiem”; W programie m. in.: „Na morzu” i „Ostatnie starcie” filmy z serii „Nad zatoką” (odc. V i VI); 17.45 — „Magazyn ITP”; 17.55 — „Czy wypadek można przewidzieć”; — z cyklu: „Polak pracuje”; 18.25 — „Korzenie ziemi” — program ar-tystyczny; 18.45 — „Dialogi historyczne”; 20 — „Przypomnamy, ra-dzimy”; 20.10 — Teatr Sensacji Jerzy Janicki: „Trzęsienie urodziny”; — III odc. z serii „Umarłem aby żyć”; 22 — „Refleksje”.

2 17.35 i 22.50 — Lekcja jęz. ang. dla techników; 18.05 — „Skarbnik” — film z cyklu: „Kłechdy polskie”; 18.15 — „Czwarty tata” — radz. nowela filmowa; 18.45 — Filmy: „Ratusz Opolski” i „Mar-celli Bacciarelli, malarz ostatniego króla”; 20.05 — „Filipiński balet” — film prod. NRD; 20.55 — „24 go-dziny”; 21.20 — „Małżeństwo z roz-sadku”.

PIĄTEK

1 8 — TV Kurs Rolniczy: „Pie-legnacja i użytkowanie loch”; 10.25 — „Lekarstwo na miłość”; — polski film fab.; 16.40 — „Pan Polka i Spółka”; filmy „Umka szuka przyjaciela” i „Zimowy sen”; 17.30 — „Nie tylko dla pań”; 17.50 — „Kronika i aktualności”;

echa naszych publikacji

Odpowiedź Zarządu WZSP

W związku z zamieszczeniem w „Głosie” w dniach 30. XI, 1971 r., 5. I, 1972 r., 13. I, 1972 r. (wydanie A) oraz w dniu 6. I, 1972 r. (wydanie ABC) serii krytycznych informacji i artykułów traktujących o różnych niedobrych zjawiskach występujących w niektórych spośród 153 spółdzielni pracy zrzeszonych w tutejszym Związku zawiada-niem, iż dopinuję, aby kiero-wnictwa i samorządy skrytykowanych spółdzielni ustosunkowały się do owej krytyki, a o wyciągniętych zeń wnioskach poinformowały Re-

dakcję „Głosu Wielkopolskiego”.

Sprawy kwalifikujące się do uogólnień w celach profilaktycznych bądź dydaktycznych, staną się przedmiotem obrad Zarządu WZSP, a następnie zostaną omówione na nara-dach aktywnośći społecznego. Dotyczy to także wniosków personalnych, jeśli takie oka-żą się niezbędne.

Prezes Zarządu
Wojewódzkiego Związku
Spółdzielni Pracy w Poznaniu
mgr JAN DOBRY

Bardzo dziękujemy Zarządowi Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy w Poznaniu za szybką odpowiedź zapewniającą o rozpatrzeniu nadzoru nad sposobami wykorzystania — przez zainte-resowane spółdzielnie — krytyki prasowej. Z uwagi na to, że in-teresuje nas również pogląd Zarządu WZSP na problemy poru-szone w naszych publikacjach, o-czekujemy informacji o wyni-kach tych obrad zarządu, o któ-rych wspomina w swoim piśmie Prezes — Jan Dobry. (Red.)

J. SIEMIONOW 17 mgień wiosny

Kaet usiadła koło okna. Tu nie było tak zimno i od razu za-chciało się jej spać. „Nie zasnę — powiedziała sobie. — Nie mam prawa spać”.

I od razu zasnęła. Czula jak ją dotykają i szarpia za ramię, ale Kaet nie mo-gia w żaden sposób otworzyć oczu, było jej ciepło, czula się szczęśliwa i nawet płacz dzieci docierał do niej z daleka. Widziała coś dziwnego, kolorowego — ona z synkiem wchodził do jakiegoś domu po ciemnym grubym kobiercu, chłopczyk idzie już sam z lalką, spotyka ich Erwin, mama, sasiad z willi, który obiecał, że będzie żył milion lat...

— Meine Dame — szarpnął ktoś nią tak silnie, że dotknę-ła skronią zimnego szkła.

— Meine Dame! Kaet otworzyła oczy. Konduktor i policjant stali obok w ciemnym autobusie.

— Co? — zapytała szeptem Kaet przyciskając do siebie dzieci. — Co?

— Nalot — tak samo szeptem odpowiedział konduktor. — Idziemy.

— Dokąd?

— Do schronu — powiedział policjant. — Niech pani poz-woli, pomożemy pani nieść dzieci.

— Nie — gwałtownie zaprotestowała Kaet, przyciskając dzieci do siebie. — One będą ze mną... Konduktor wruszył ramionami, ale nie powiedział. Policjant podtrzymując ją pod rękę zaprowadził do schronu. Było tu ciepło i ciemno.

Kaet ułokowała się w kącie — dwóch chłopców wstało z ławki ustąpiwszy jej miejsca.

— Dziękuję.

Położyła dzieci obok siebie i zwróciła się do dziewczyny z „Hitlerjugend” dyżurującej w schronie:

— Mój dom został bombardowany, nie mam nawet pie-luszek, proszę mi pomóc! Nie wiem co robić: zginęła są-siadka, wzięłam ze sobą jej córeczkę. A sama nie mam ni-czego...

Dziewczyna wyszła i wróciła wkrótce z pieluszkami.

— Proszę — powiedziała — tutaj są cztery sztuki. Powin-no pani starczyć na początek. Rano radziłabym pani zwró-cić się do najbliższej placówki „pomocy dla poszkodowa-nych” — tylko trzeba mieć zaświadczenie z waszego komi-sariatu politycznego i ausweiss.

— Tak, oczywiście, dziękuję pani — odpowiedziała Kaet i zaczęła przewijać dzieci. — A wody tu nie ma. Wody i pie-cyka? — wypratałabym pieluszki i miałabym już osiem sztuk, starczyłoby mi na jutro...

— Zimna woda jest, a mydło, myślę, dadzą pani. Niech pani potem do mnie przyjdzie, a ja to wszystko zorganizuję. Gdy dzieci nakarmione usnęły Kaet też przycisnęła się do ściany i postanowiła pospać choć pół godziny. „Teraz nic nie wymyślę — powiedziała sobie — mam temperaturę, na pewno przeziębiam się w studzience... Nie, dzieci nie mogły się przeziębzić, bo są w kocykach i miały ciepłe nóżki. Poślę trochę i pomyślę co trzeba robić dalej”.

I znów nawiedziły ją jakieś przewidzenia, tym razem bez sensu — szybka zmiana sinego, białego, czerwonego i czar-nego koloru męczyła oczy. Uważnie obserwowała tę błyska-wiczną zmianę kolorów. „Prawdopodobnie poruszają mi się gałki oczne pod powiekami” — domyśliła się nagle Kaet. „To od razu widać, o tym mówił pułkownik Suzdalcow w szkole”. I podniosła się przestraszona z ławki. Wszyscy do-okoła drzemali: bomby spadały gdzieś daleko, szczerzenie ze-nitówek i odgłosy wybuchów bomb słychać było jak przez wałę.

— Powinnam jechać do Strlitza — powiedziała do siebie Kaet i zdziwiła się jak spokojnie teraz, logicznie i ściśle my-sli.

— „Nie — pomyślała jednak natychmiast — nie możesz do niego jechać. Przecież oni pytali cię o niego. Zgubisz jego i siebie”.

Boks

Turnieje miast rozgrywek ligowych

Z uwagi na przygotowania naszej czołówki do Igrzysk Olimpijskich zawieszono zostały bokserskie rozgrywki ligowe. Zamiast nich odbędą się turnieje, w których startować będzie 48 drużyn, podzielonych na 12 grup.

Wielkopolska będzie reprezentowana przez cztery zespoły, w grupie II wystąpi Sokół, Zagłębie walczyć będzie w grupie III, kaliska Prosta w grupie V, a w grupie X poznańska Olimpia. Pierwsze spotkania zainaugurowane zostaną w dniach 29 i 30 bm. Następnie 11-12 III a 6-7 IV finały.

W województwie poznańskim odbędą się w pierwszym terminie turnieje w trzech miastach. Sokół Piła gości będzie Gwardię Warszawską.

dalekopisem

ŚLUBOWANIE OLIMPIJCZYKÓW

W czwartek odbyło się ślubowanie olimpijskiej reprezentacji Polski na XI Zimowe Igrzyska w Sapporo.

W imieniu zawodników i zawodniczek, którzy reprezentować nas będą na Olimpiadzie Zimowej, ślubowanie złożyła lyżwiarka Grażyna Osmańska-Kostrzewińska.

DZIŚ POZATEK RAJDU DO MONTE CARLO

Polskie Radio przeprowadzi dziś bezpośrednią transmisję ze Stadionu Dziesięciolecia w Warszawie ze startu do tegorocznego samochodowego Rajdu Monte Carlo. Początek transmisji — godz. 17.46 w programie I.

W czwartek wieczorem w warszawskim biurze Rajdu meldowali się ostatni „spóźnialscy” uczestnicy XXXXI Rajdu Monte Carlo. O godz. 18 brakowało zaledwie trzech ekip, aby lista 42 załóg była kompletna.

SZWAJCARZY MISTRZAMI

Na torze bobslejowym w St. Moritz zakończyły się mistrzostwa Europy w konkurencji czwórek. Złoty medal zdobyła III załoga Szwajcarii przed pierwszą załogą NRF i Austrii.

WYSTAWA OLIMPIJSKICH MEDALI

W środę otwarta została w stołecy Japonii wystawa złotych, srebrnych i brązowych medali olimpijskich. W sumie 234 medale (łącznie z 30 zapasowymi) będą przetransportowane samolotem do Sapporo w dniu 25 stycznia i zdeponowane w sejfie w banku na terenie wioski olimpijskiej. Średnia medali wynosi 6 cm. Jedne przedstawiają narciarza a inne lyżwiarza.

O PUCHAR EUROPY

W ćwierćfinałowym meczu o puchar Europy w koszykówce kobiet, radziecki zespół T.T.T. Ryga pokonał w Sofii miejscową Marię 77:51. (o-b)

Turniej tenisowy w Helsinkach

W finałach halowego turnieju tenisowego w Helsinkach, z udziałem zawodniczek i zawodników polskich i fińskich uzyskano następujące rozstrzygnięcia:
Gra pojedyncza mężczyzn: Pekka Seilae (Finlandia) — Jacek Niedźwiedzki (Polska) 1:6, 6:3, 6:2; gra pojedyncza kobiet: Danuta Wierczok (Polska) — Barbara Kral (Polska) 7:6, 6:4; gra podwójna mężczyzn: Tadeusz Nowicki, Jacek Niedźwiedzki (Polska) — Wojciech Fibak, Mieczysław Rybarczyk (Polska) 4:6, 6:1, 6:1.

Eddy Merckx sportowcem 1971 r.

W Paryżu ogłoszono 20 bm. wyniki plebiscytu Międzynarodowego Związku Prasy Sportowej (AIPS) na „Sportowca roku 1971”. Dziennikarze z czterech kontynentów, biorący udział w plebiscycie, przyznali to zaszczytne miano światowemu belgijskiemu zawodnikowi kolarzowi Eddy Merckxowi. Następnie miejsca, kolejno zajęli: fenomenalna pływaczka australijska Shane Gould, podwójny złoty medalista lekkoatletycznych mistrzostw Europy z Helsinek Fin Juha Vaatanen, „najsilniejszy człowiek świata” radziecki ciężarowiec Wasilij Aleksiejew oraz amerykański pływak Mark Spitz. (o-b)

Powrót piłkarzy Legii

W czwartek powrócili do Warszawy, po długim zaoceanicznym tournée, drużyna piłkarska warszawskiej Legii. Po występach w Hiszpanii, gdzie wojskowi przegrali dwa spotkania i jedno remisowali, Legia występowała w grupie I w styczniu w Ekwadorze. Kostaryce i Kolumbii. Forma zespołu stopniowo, zwiększała i w siedmiu kolejnych pojedynkach warszawska jedynastka odniosła aż sześć zwycięstw i jeden mecz remisowała. (o-b)

Przedolimpijski rekonesans za oceanem

Jeden z najlepszych trenerów koszykówki, Witold Zagórski, który wielokrotnie prowadził w pokazowych meczach reprezentację Europy, opiekun reprezentacji Polski, stoi wobec trudnego zadania.

Wkrótce nasi koszykarze udadzą się do Rio de Janeiro, aby uczestniczyć w pucharze międzykontynentalnym. Surowymi egzaminatorami naszych kandydatów do występu na Olimpiadzie w Monachium, będą najlepsi, obok Jugosławii, zespoły amatorskie świata: Brazylia, USA i ZSRR. Polska drużyna powróciła właśnie ze Stanów Zjednoczonych, gdzie z powodzeniem wystąpiła w jedenastu spotkaniach z uniwersyteckimi zespołami amerykańskimi.

„Przejechaliśmy ok. 20 tys. km podczas naszej przeszło miesięcznej nieobecności w kraju — powiedział R. Zagórski w rozmowie z dziennikarzem PAP. Nasi reprezentanci mieli doskonałe lekcje wszechstronnej, nowoczesnej koszykówki. Ekipa uniwersytetu Vanderbilt, której pokonanie było sporym sukcesem, a także uniwersytetu Tennessee — z którą przegraliśmy mimo prowadzenia 22:9 — to zespoły o dobrej marce. Takie nasilenie spotkań było bardzo pożyteczne obecnie — w okresie budowania zespołu na przedolimpijskie eliminacje. Stale jednak musimy eksperymentować, zmierzając do lepszego zgrania, poprawy skuteczności środków ataku i rozgrywania, urozmaicenia ataku. Nie jest również dobrze w defensywie. Słowem — czeka nas masa pracy. Przedolimpijski rekonesans za oceanem był w sumie udany, choć ciąż wykazał duże braki. Do Brazylji jedziemy na pięć meczów — dwa towarzyskie i trzy pucharowe. Powrót nastąpi 2 lutego, a 10 dni później wystartuje ekstraklasa. Warto pamiętać, że droga do ekipy na eliminacje w Holandii (2-24 maja) jest nadal otwarta dla wielu zawodników — powiedział na zakończenie W. Zagórski. (o-b)

Pracownicy poszukiwani

Poznańska Fabryka Łożyisk Tocznych w Poznaniu, ul. Krafcowa 9 — przyjmie do pracy zaraz:
— INŻYNIERÓW MECHANIKÓW,
— TECHNIKÓW MECHANIKÓW do prac rozwojowych w zakresie technologii produkcji łożysk tocznych;
— ST. EKONOMISTÓW d/s socjalno-bytowych,
— STRAŻNIKÓW do straży przemysłowej,
— KOWALI,
— SZLIFIERZY AUTOMATÓW,
— TOKARZY AUTOMATÓW,
— TOKARZY - FREZERÓW,
— SLUSARZY REMONTOWYCH,
— KIEROWCÓW z I lub II kat. prawa jazdy.
Warunki pracy i pracy do omówienia w Dziale Kadr Szkolenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Krafcowa nr 9. Dojazd tramwajami linii 6, 8 i 19 oraz autobusem nr 70. K272

Poznańskie Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal”, Poznań, ul. Wolowska 70, zatrudni natychmiast:
— 5 TOKARZY,
— 2 FREZERÓW,
— 1 SZLIFIERZ.

Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie.
Dojazd do pracy autobusami zakładowymi.
Zgłoszenia przyjmują i informacji udziela Dział Zatrudnienia i Plac — Poznań, ul. Wolowska 70, pokój nr 101, telefon 67-32-71, wewn. 194. K10392

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Poznaniu — zatrudni zaraz:
— INŻYNIERA WZGL. TECHNIKA ELEKTRYKA z uprawnieniami bhp grupa UBO — na zastępcę kierownika działu;
— TECHNIKA inst. sanitarnych WZGL. MECHANIKA na stanowisko st. ref. d/s normowania pracy;
— INŻYNIERA WZGL. TECHNIKA ENERGETYKA na stanowisko st. ref. techn. d/s programowania inwestycji ciepłowniczych;
— INŻYNIERÓW WZGL. TECHNIKÓW CIEPŁYCH na stanowiska kier. kotł. La Monte'a oraz do działu kontroli i nadzoru eksploatacji urządzeń ciepłowniczych;
— REFERENTA EKONOMICZNEGO z praktyką d/s paliw stałych;
— MASZYNISTY z kwalifikacjami;
— PALACZY c. o. i na kotły wysokopiętne typu La Monte'a i POMOCNIKÓW PALACZY;
— MONTERÓW urz. ogrz. z uprawnieniami spawacza acetyl. i elektr.;
— ROBOTNIKÓW magazynowych;
— KONSERWATORA — SLUSARZA;
— KIEROWCÓW.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr MPEC — Poznań, ul. Krauthofera 10. K10359

„CENTROSTAL” Rejonowy Oddział w Poznaniu, ul. Gwardii Ludowej 3 — zatrudni zaraz:
— ST. MAGAZYNIERA,
— REFERENTÓW,
— KSIĘGOWE,
— MECHANIKA silników spalinowych,
— PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do magazynów.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr — pokój 301. K608

Przedsiębiorstwo Produkcji Pomocniczej i Montażu Budowlanych Przelimowego we Wrocławiu zatrudni zaraz:
— 5 INŻYNIERÓW budowlanych na stanowiska kierowników zakładów lub zastępców;
— INŻYNIERA WZGLĘDNE TECHNIKA SPALNIAKÓW na stanowisko technologa d/s spawalnictwa;
— INŻYNIERA WZGLĘDNE TECHNIKA BUDOWLANEGO na stanowisko głównego technologa d/s betonów;
— 2 TECHNIKÓW budowlanych na stanowiska st. technika d/s rozliczeń oraz technika d/s szkolenia i racjonalizacji.

Warunki pracy i płacy oraz mieszkaniowe do uzgodnienia w przedsiębiorstwie.

Zgłoszenia z odpisem dyplomów i zaświadczeń prosimy kierować na adres przedsiębiorstwa, Wrzesnia, ul. Wrocławskiej 15. W120

Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Poznaniu, ul. Wolowska 70 — zatrudni zaraz następujących pracowników:
— KIEROWNIKĄ robot wodno-kan. w Punkcie Usług w Kaliszu, ul. Czesłowska 81;
— INSPEKTORA NADZORU robot wodno-kan. na teren woj. poznańskiego, z uprawnieniami budowlanymi;
— PROJEKTANTÓW, ASYSTENTÓW PROJEKTANTÓW i POMOC TECHNICZNE branży sanitarnych do Działu Dokumentacji Technicznej;
— MISTRZÓW i CZELADNIKÓW wodno-kan.;
— ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych do przyuczenia w zawodzie monterów wodno-kan.;

do pracy:
— w Punkcie Usług w Szamotułach, ul. Łokietka,
— w Punkcie Usług w Gnieźnie, ul. Słoneczna 26,
— w Punkcie Usług w Wrześni, ul. Słowackiego 56,
— w Punkcie Usług w Poznaniu, ul. Wolowska 70.

Warunki pracy i płacy do omówienia w przedsiębiorstwie WZGL. w wyż. wym. punktach usług. W320

Praca Nauka

Potrzebny — wszechstronny(a) foto — czeladnik do zakładu (80 km od Poznania). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3038g.

Matlarzy i uczniów przyjm.

Dzierżynskiego 66 m. 11, godz. 13-15. 3037g

Potrzebna pomoc do półrocznego dziecka.

Osiędzie Przyjaźni 3B m. 29, godz. 17-19. 3028g

OGŁOSZENIE DLA KANDYDATÓW NA WYŻSZE UCZELNIE

Studium Języków Obcych przy ZW TWP rozpoczyna od 1. II. 1972 r. kursy przygotowawcze języków obcych (rosyjski, niemiecki, angielski i francuski). Zajęcia prowadzą lektorzy wyższych uczelni. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Studium — ulica Łukasiewicza (Szkola Podstawowa nr 9), codziennie od godz. 17-20, z wyjątkiem sobót. K430



GRAJĄC W „KOZIOŁKI” POMAGASZ SOBIE I MIASTU. K505

Ogrodnik doświadczony sadownik wykonuje fachowo ciecie, spryskiwanie drzew, krzewów owocowych. Telefon 67-38-68. 2821g

Przyjme czeladnika cukierniczego starszego. Reflektuje na pierwszorzędną siłę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3948g.

Profesorowie przygotowują doklady uczniów klasy VIII i maturzystów do egzaminów. Zamiejskowi — lekcje sobotnie, niedzielne. Niecała 3 m. 7. Zgłoszenia: godz. 19-20. 2314g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcelego 2a — parter. 2267g

Uczę gry na fortepianie. Tel. 620-31 w godz. 16-18. 2803g

Kupno Sprzedaż

Kupię pianino. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2784g.

Wózki dziecięce ostatnia nowość głębokie, kombinowane spacerówki polowe wytrzymałe — Orzeszkowej 13. 3705g

Sprzedam kościółkę wraz z silnikiem, cena 4.000 zł. Edward Nowakowski — Koło, Garnarska 12. 123p

Okazja, sprzedam odlew żeliwa, pełne wyposażenie, miasto powiatowe. Zamówienia na około pół roku zapewnione. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2447g.

Bibliotekę, szafę, bluzkę ko, maszyny do pisania dużym wakiem, junkers elektryczny, wannę dużą, tanio sprzedam. Telefon 67-06-58. 3769g

Sprzedam Zetor Bocian z nowym silnikiem, kompresorem, rejestrowany — cena 25.000 zł. Roszkowo 31, pow. Rawicz woj. poznańskie — Jankowiak. 125p

Sprzedam maszynę do szycia „Lucznik”. Poznań, Wojskowa 8 m. 2. 2776g

Sprzedam magiel na gorąco i inne urządzenia mechaniczne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2802g.

Sprzedam telewizor 21-cal. Poznań, Calliera 8a m. 1. 3032g

Sprzedam piec: gazowy czteropalmowy z piekarnikiem i junkers. Łokowa 17 m. 2. 3045g

Sprzedam wózek dziecięcy w dobrym stanie. Poznań, Prądzynskiego 21 m. 10, tel. 334-19. 3047g

Sprzedam urządzenie piekarni, piec kurkowy, mieszalnik i inne. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3048g.

Sprzedam niemieckie — szkła nagałkowe dla krótkowidza — 4. Tel. 325-49. 3054g

Sprzedam barak mieszkalny. Właściciel: Osiedle Rzeczypospolitej 80 m. 9. 3060g

W dniu 20 stycznia br. zmarł nagle długoletni pracownik Zakładów Metalurgicznych „Pomet” oraz najstarszy instruktor praktycznej nauki zawodu w Zespole Szkół Zawodowych ZM „Pomet”

FLORIAN LULKA

ur. 7. IV. 1911 r.
Zmarły był cenionym wychowawcą i dobrym fachowcem, mistrzem formierskim.
Odnależony Złoty Krzyż Zasługi, Złota Odznaka ZM i Złota Odznaka Zasłużonego Pracownika ZM „Pomet”.

Tracimy w nim dobrego współpracownika, przyjaciela młodzieży i kolegę.
Cześć Jego pamięci!

Komitet Rodzicielski Zasadniczej Szkoły Zawodowej ZM „Pomet” Dyrekcja i Rada Pedagogiczna Zespołu Szkół Zawodowych ZM „Pomet” koledzy — wychowankowie — młodzież 4204g

W dniu 21 stycznia 1972 r. zmarła po długotrwałej chorobie, przeżywszy lat 77, zawsze pełna poświęceń dla drugich, opatrzona Sakramentami św.

MARIA BURYANOWA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie, o czym zawiadamiają mąż i rodzina 4190g

W dniu 20 stycznia 1972 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa siostra, szwagierka i ciocia, sp.

GABRIELA LEWICKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 stycznia 1972 r. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie, o czym zawiadamia pogrążona w ciężkim smutku RODZINA K203g

W dniu 20 stycznia 1972 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa siostra, szwagierka i ciocia, sp.

WIKTORIA WŁODEK

z domu NOWACKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 11.40 na cmentarzu na Junikowie. W smutku pogrążeni córki, syn, synowa, zięciowie, wnuki i rodzina 4179g

W dniu 20 stycznia 1972 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa siostra, szwagierka i ciocia, sp.

ROZALIA ULATOWSKA

z d. KONCZAL
Pogrzeb odbędzie się dnia 25 stycznia 1972 r. o godz. 14 na cmentarzu Miłostowo — Główna. W smutku pogrążeni córki, syn, synowa, zięciowie, wnuki i rodzina 4201g

W dniu 20 stycznia 1972 r. zmarła po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., siostra, babcia i prababcia

WIKTORIA KUBIAK

z domu BŁOCHOWIAK
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. O bolesnej stracie zawiadamiają dzieci z rodziną 4254g

Dnia 20 stycznia 1972 r. w 73 roku życia zmarł po ciężkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

IGNACY PIWOŃSKI

emerytowany pracownik HCP, b. mistrz fryzjerski.
Człowiek niespotykanej prawości i dobroci serca.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24. I. 1972 r. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pogrążeni żona, syn, synowa i wnuczki 4235g

Dnia 19 stycznia 1972 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, najlepszy przyjaciel, nasz najukochańszy i najtroskliwszy tatuś, kochany syn i zięć, sp.

JANUSZ PACZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim, o czym zawiadamiają DZIECI 4192g

W dniu 20 stycznia 1972 r. zmarła nasza ukochana, dobra, troskliwa matka i babcia

STANISŁAW RYBARCZYK

z domu WARGUŁA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim, o czym zawiadamiają DZIECI 4192g

W dniu 20 stycznia 1972 r. zmarła nasza ukochana, dobra, troskliwa matka i babcia

JANUSZ PACZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim, o czym zawiadamiają DZIECI 4192g

W dniu 20 stycznia 1972 r. zmarła nasza ukochana, dobra, troskliwa matka i babcia

W dniu 20 stycznia 1972 r. zmarła nasza ukochana, dobra, troskliwa matka i babcia

W dniu 20 stycznia 1972 r. zmarła nasza ukochana, dobra, troskliwa matka i babcia

W dniu 20 stycznia 1972 r. zmarła nasza ukochana, dobra, troskliwa matka i babcia

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań 2, Grunwaldzka 19. Redaguje kolegium: Feliks Bilos, Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Milka, Wiesław Porzycki (redaktor naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski. Telefon: centrala 611-21 łączy wszystkie działy. Informacje dla Czytelników — dział łączności z Czytelnikami — 657-18. Redaktor naczelnego — 454-09. Zastępca red. naczelnego — 657-18. Sekretarz redakcji — 454-09. Sekretariat — 454-09. Dział miejski — 659-39. Redakcja nocna — 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe „PRASA”. Biuro Ogłoszeń — Poznań, Grunwaldzka 19, telefon: 659-16 i 611-21. Za treść i terminy druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamodawcy nie zwracają. Druk: PZG Im. M. Kasprzaka — Poznań, Zwierzyniecka 3. Prenumerata: Wpłaty bez żadnych ograniczeń na kwartał (36 zł) półroczną (78 zł) lub rok (156 zł) przysyłają do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — za pośrednictwem blankietów PKO — PUPK „Ruch”. Poznań, Zwierzyniecka 9, na konto PKO nr 122-6-211831; do dnia 15 poprzedzającego okres prenumeraty — listownie i urzędowo pocztowo. K-7

